ISSN 2300-0627

Nasz Patron

numer 76 pismo parafii pw. św. Józefa w Kicinie III 2016

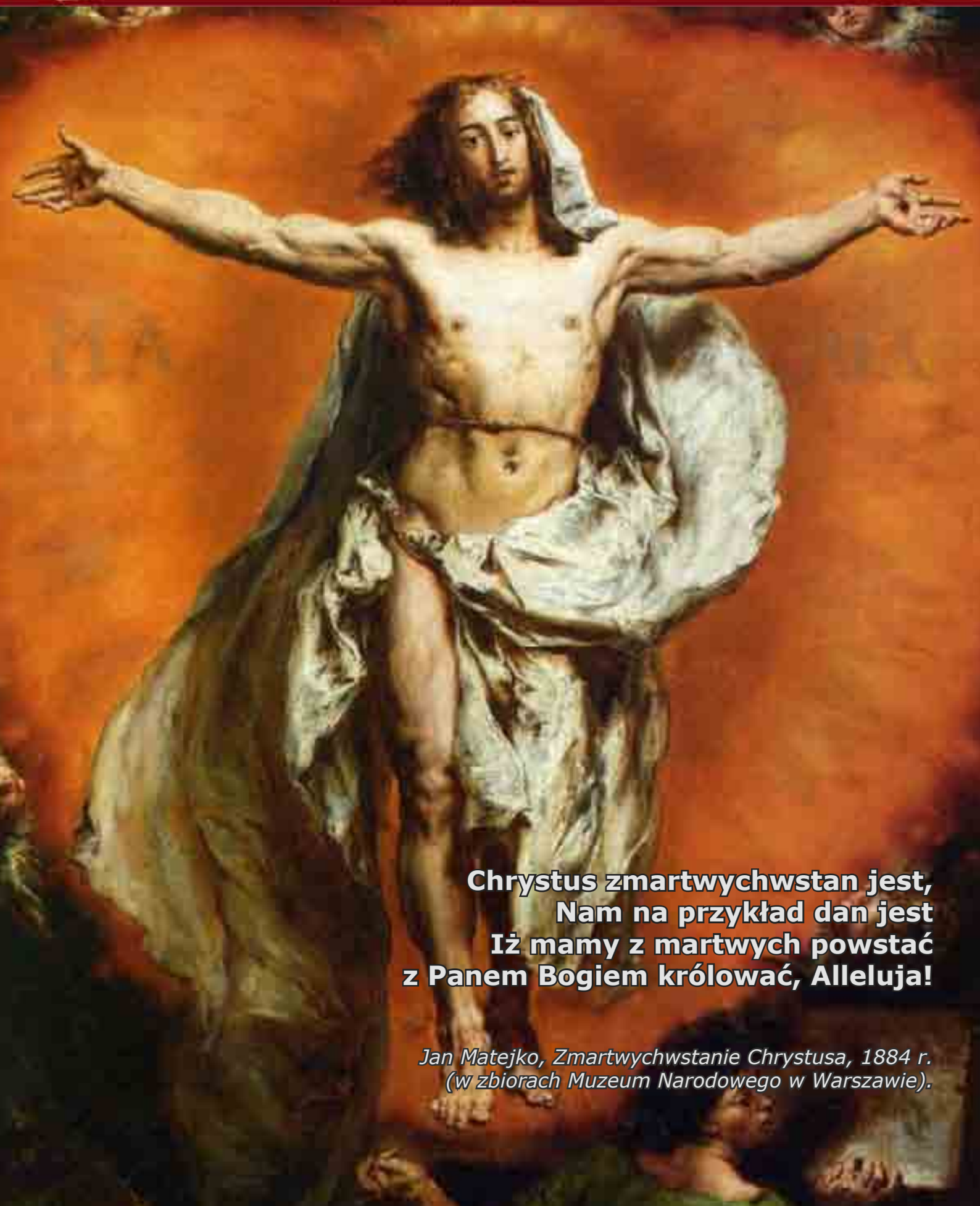

Chrystus zmartwychwstan jest,
Nam na przykład dan jest
Iż mamy z martwych powstać
z Panem Bogiem królować, Alleluja!

Jan Matejko, Zmartwychwstanie Chrystusa, 1884 r.
(w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie).

Słowo księdza proboszcza

Marcowy numer „Naszego Patrona” ukazuje się w niedzielę rozpoczynającą nasze parafialne wielkopostne rekolekcje. Dzieci i młodzież mają z kolei możliwość uczestniczenia w rekolekcjach szkolnych (odbywają się one zasadniczo też w okresie Wielkiego Postu), natomiast dorośli mogą przeżywać rekolekcje w parafiach. Wielki Post jest czasem bardzo sprzyjającym udziałowi w ćwiczeniach rekolekcyjnych. Uczestnictwo w nich oraz w drogach krzyżowych i gorzkich żalach są usilnie zalecane wiernym przez Kościół. Zawartość 76. numeru naszego parafialnego czasopisma koncentruje się jednakże przede wszystkim wokół obchodów jubileuszu 1050. Chrztu Polski oraz Świąt Paschalnych. Centralne uroczystości rocznicowe w wymiarze parafialnym będą miały miejsce w czasie Wigilii Paschalnej. Z kolei obchody archidiecezjalne 15 i 16 kwietnia (w piątek i sobotę) w Poznaniu. Stąd tym zagadnieniom poświęcamy sporo miejsca w „Naszym Patronie”. Świadczy to o naszym poczuciu związku z Kościołem. Uważny czytelnik niniejszego miesięcznika może zauważyć, iż dobór tematów prowadzi nas drogami wyznaczanymi przez Kościół Powszechny i ten, który jest w diecezji.

Wewnątrz najnowszego wydania „Naszego Patrona” znajdziemy oczywiście także garść informacji dotyczących życia w naszej kicińskiej parafii, jak chociażby harmonogram adoracji w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, godziny święcenia potraw na stół wielkanocny czy relacje z ostatnich zebrań Parafialnej Rady Duszpasterskiej i Parafialnej Rady Ekonomicznej. Nie stronimy również od tematyki świeckiej – jak chociażby artykuł związany z Dniem Kobiet.

Na łamach „Naszego Patrona” dużą uwagę poświęcamy kształtowaniu postaw patriotycznych. Służą temu zamieszczane artykuły związane z rocznicami i obchodami ważnych wydarzeń dla Polski oraz miejscowego środowiska. W artykule „Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych świętujemy po raz kolejny” autorstwa młodego człowieka, znajdziemy bardzo cenne wiadomości z najnowszej historii naszej Ojczyzny.

Zachęcam każdego czytelnika do zapoznania się z zawartością tego numeru. Wiem, że wielkim zainteresowaniem cieszy się lektura intencji mszalnych. Byłoby jednak stratą gdybyśmy lekturę „Naszego Patrona” ograniczyli tylko do tej tematyki. Łamy tego i każdego innego miesięcznika tutejszej parafii służą zdrowej formacji, w której czytelnik żyje życiem i wiarą Kościoła. Ufam, że drodzy Parafianie i Goście z lektury 76. numeru NP owocnie skorzystają. Dzięki temu będziemy mogli przyczyniać się – zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II – do „doskonalenie spraw doczesnych” – *consecratio mundi*.

ks. Andrzej Magdziarz

Nasz Patron

pismo parafii pw. św. Józefa w Kicinie
Adres redakcji: ul. Kościelna 2,
62-004 KICIN
e-mail: kicin.naszpatron@gmail.com
www.kicin.archpoznan.pl

Zespół redakcyjny: ks. Andrzej Magdziarz, Karolina Appelt, Magdalena Orczyńska, Piotr Owczarek, Renata Sobańska, Dorota Stawicka, Bogumiła Szymańska, Marcin Wnęk, Grzegorz Zalewski.

Druk: P.P.H.U. Alfa Druk, ul. Spławie 15, 61-312 Poznań

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania i skracania nadesłanych materiałów.

Deklaracja służby

W nawiązaniu do obchodów Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski - wydarzenia religijnego i politycznego tak ważnego dla wszystkich Polaków, a zwłaszcza dla ludzi wiary, pragniemy, aby w naszej wspólnocie parafialnej ten rok jubileuszowy zaznaczył się w sposób szczególny. Z pewnością czytelnicy „Naszego Patrona” zauważyli, że od początku tego roku miały miejsce pewne działania powiązane z jubileuszem, takie jak np.: rozdawanie ulotek z „Katechezą rodzinną na temat chrztu świętego” (zawierającą zachętę do przeprowadzenia katechezy w rodzinach), przygotowana była „studnia słowa Bożego”, czy też nabożeństwo o imieniu nadanym na chrzcie. Plany kolejnych dzieł przed nami, a jednym z nich jest DEKLARACJA SŁUŻBY.

Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu (Mk 10,45). Św. Marek w swojej Ewangelii tymi słowami wskazał nam na postawę Jezusa, będącą najdoskonalszym przykładem służby. Nie przyszedł On na świat dla władzy, lecz aby służyć, aż po oddanie życia dla zbawienia ludzi.

Jeżeli Jezus, największy z największych, król królów stał się sługą, to co powinniśmy uczynić my, którzy mamy się na Nim wzorować? Podejmując służbę wybieramy właściwą drogę, drogę naśladowania Jezusa, która prowadzi nas do Boga Ojca, o czym tak pięknie pisze św. Jan Ewangelista: *A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec* (J 12,26).

Jeżeli ktokolwiek sądziłby, że przyjęcie postawy służebnej jest poniżające, niech bierze przykład z Jezusa, który obmył nogi uczniom nie zważając na to, że ośmieszy się przed innymi. Obowiązek ten spoczywał na niewolnikach, a On jednak nie wstydził się tego uczynku. Czytamy o tym w Ewangelii św. Jana: *Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem* (J 13,14-15). Jezus gestem umycia nóg daje nam wzór służby bliźniemu - służby, która wynika z miłości do człowieka, a uniżenie się do takiej postawy nie hańbi.

Naśladując Jezusa podejmujmy pokorną służbę Bogu i sobie wzajemnie, według otrzymanych darów, charyzmatów, powołań. Pisze o tym św. Paweł: *Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich* (1 Kor 12,4-6). Do służby Bogu, Kościołowi i bliźnim jesteśmy wzywani słowami Pisma Świętego. Nie jest to zatem rzecz nowa, ale realizacja naszego powołania apostolskiego, wzrastania w świętości, aby - jak czytamy w Ewangelii św. Mateusza - w czasach ostatecznych Jezus do nas przemówił słowami: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie* (Ma 25, 34-36).

Jesteśmy przyzwyczajeni, że służba w Kościele jest obowiązkiem kapłanów, zakonników, osób konsekrowanych. Tymczasem jest ona powołaniem i zadaniem również osób świeckich, a więc całego ludu Bożego. Poprzez pokorną służbę słowem, czynem czy też modlitwą, ofiarowujemy swą miłość, bezinteresowność, oddanie Bogu i Kościołowi. Służmy na chwałę Bogu, z myślą o umocnieniu Kościoła. Otwórzmy się na naukę Jezusa, na Tego, który jest dla nas wzorem najdoskonalszym. Bóg działa w nas w każdym momencie naszego życia, dlatego służmy Jemu i bliźnim w naszej codziennej egzystencji. Niech złożenie konkretnego zobowiązania służby będzie świadectwem naszej postawy chrześcijańskiej.

Deklaracje służby niesione będą podczas Mszy św. w Wielki Czwartek podczas procesji z darami. Każdy z nas, kto wyrazi chęć, będzie mógł wypełnić taką deklarację. Na niej wpisze swoje imię i nazwisko oraz konkretne postanowienie służby, jaką zadeklaruje się pełnić dla dobra wspólnoty rodzinnej czy parafialnej. Deklaracja jest składana na okres jednego roku. Przygotowane kartki z deklaracjami będzie

można otrzymać w Niedzielę Palmową, a następnie należy je wypełnić i w Wielki Czwartek włożyć w kościele do koszyczka pod chórem. Nie lękajmy się otwartego reprezentowania tego, kim jesteśmy. Nie lękajmy się wpisywania na deklaracji swojego imienia i nazwiska z obawy przed ośmieszeniem, zlekceważeniem czy niezrozumieniem.

To przykazanie miłości względem Boga i bliźniego wzywa każdego z nas do podjęcia posługi. Służę, bo jestem człowiekiem ochrzczonym, jestem chrześcijaninem, bo należę do Kościoła Bożego, w którym Jezus Chrystus daje nam przykład służby doskonałej. Służba to nie tyle obowiązek, co przywilej. Z jednej strony jest naszym świadectwem, a z drugiej - próbą i doświadczeniem dla naszych serc i sumień. O tym, że warto było podjąć trud, przekonają nas owoce naszej służby.

Złożenie takiej deklaracji oznacza budowanie relacji między osobą składającą ją, a Panem Bogiem. To sprawa naszej wiary, duchowości, wrażliwości sumienia. Z zadeklarowanej pisemnie służby nie będziemy rozliczani przez ludzi, dlatego nie musimy tłumaczyć się z wypełnienia zobowiązania, a kartki zawierające deklarację będą spalone podczas liturgii Wigilii Paschalnej. Służbę deklarujemy przed Panem Bogiem. Poniższe przykłady mogą stanowić pomoc przy wyborze posługi.

Przykłady dla dorosłych:

1. Modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne w naszej parafii;
2. Modlitwa o uświęcenie całej rodziny lub kogoś z członków rodziny;
3. Zainicjowanie w rodzinie wspólnej modlitwy, np. przed niedzielnym posiłkiem;
4. Gorliwszy udział w liturgii Mszy św.;
5. Dodatkowy post, np. jeden dzień w tygodniu albo jeden dzień w miesiącu, wg zasady postu ścisłego;
6. Udział w sprzątaniu naszej świątyni w wyznaczony dla danej ulicy dzień;
7. Udział w ogłaszanych pracach gospodarczych przy kościele i na cmentarzu;
8. Systematyczne przystępowanie do sakramentu pokuty - dążenie do życia w łasce uświcającej;
9. Dobry uczynek - niesienie chrześcijańskiej pomocy, np. osobie starszej, chorej, wymagającej szczególnej opieki;
10. Ofiara w postaci środków pieniężnych na cele misyjne.

Przykłady dla dzieci:

1. Modlitwa o powołania kapłańskie i zakonne w naszej parafii;
2. Modlitwa za rodziców, np. przy codziennym pacierzu lub w wybrany dzień tygodnia, można podzielić się z rodzeństwem dniami tygodnia;
3. Modlitwa za rodzeństwo;
4. Chętne wypełnianie wyznaczonej funkcji przez panią katechetkę w czasie Mszy św. dla dzieci;
5. Uczestnictwo w wybranych nabożeństwach, takich jak: roraty, droga krzyżowa, różaniec;
6. Systematyczne przystępowanie do sakramentu pokuty;
7. Regularne uczestniczenie w katechezach parafialnych;
8. Spełnienie dobrego uczynku, np. odwiedzenie tych, którzy na nas czekają.

Jeżeli naszą deklaracją będzie modlitwa, to jej częstotliwość pozostaje dowolnym wyborem każdego.

Nie trudno jest zadeklarować to, co przychodzi nam z łatwością. Znacznie trudniej, gdy trzeba ponieść wysiłek, ale wtedy będzie to jeszcze milsze Panu Bogu. Służba ma swoje źródło w miłości, zatem nie ma być przykrym obowiązkiem, lecz dawać radość, choć wiąże się z pokonaniem trudności.

KOCHAM, WIĘC SŁUŻĘ.

Maria Hanna Bobak

DEKLARACJA SŁUŻBY

Ja, ……, poruszony(a) przykładem Jezusa Chrystusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy obmywał uczniom nogi, mówiąc do nich: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak ja wam uczyniłem” (J 13,15), deklaruję na okres jednego roku służbę na rzecz mojej wspólnoty parafialnej lub rodzinnej.

Jestem gotów (gotowa) pełnić ją poprzez:

……

Mając świadomość tego, że Jezus Chrystus uczy mnie postawy służebnej i uzdalnia do niej, składam moją deklarację na ołtarzu. Amen.

Diecezjalne obchody Jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski

Chrzest 966.pl

Obchody narodowe Jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski, rozpoczęte wraz z nowym rokiem liturgicznym 29 listopada 2015 roku, potrwają do listopada 2016 roku. 28 listopada biskupi zainaugurowali w kościołach katedralnych diecezjalne obchody 1050-lecia chrztu Polski - nastąpiło zapalenie i pobłogosławienie świec jubileuszowych. Duchowni przekazali świece delegacjom z poszczególnych parafii. Znalazły się one we wszystkich polskich świątyniach, stając się znakiem obchodzonego jubileuszu. *Płomień ma być znakiem zjednoczenia w modlitwie, wdzięczności za łaskę wiary i prośby o rozpalenie ducha apostolstwa* - wyjaśnia ks. Szymon Stułkowski, sekretarz Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Zdaniem przewodniczącego KEP, abpa Stanisława Gądeckiego *obchody tego historycznego jubileuszu muszą być przede wszystkim okazją do odnowy i pogłębienia świadomości chrzcielnej wszystkich wiernych w Polsce. Chodzi tu przecież o życie wieczne każdego z nas i ten aspekt ma szczególne znaczenie*.

Centralne wydarzenia rocznicowe zaplanowane są od 14 do 16 kwietnia br. w Poznaniu i Gnieźnie. Towarzyszyć im będą liczne inicjatywy religijne, kulturalne i społeczne. Każdy dzień będzie miał swój motyw przewodni. Słowem kluczowym pierwszego dnia będzie „łaska”, a symbolem światło świecy, co ma uświadomić wiernym istotę chrztu nie tylko jako sakramentu, ale także tego, że chrzest Polski oznaczał początek zarówno życia kościelnego, jak i struktur państwa. Słowem kluczem drugiego dnia będzie „wierność”, a symbolem krzyż. W ostatnim dniu rocznicowych obchodów, którego głównym motywem będzie „posłanie”, a symbolem woda, wszyscy wierni zostaną raz jeszcze zobowiązani do życia Ewangelią, dzielenia się nią z otoczeniem i dawania chrześcijańskiego świadectwa wszędzie tam, gdzie żyją. W czwartek 14 kwietnia rocznicowe obchody rozpoczną się uroczystościami w Gnieźnie z udziałem Episkopatu Polski. Podczas Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej biskupi będą dziękować za chrzest Polski. Po południu udadzą się oni na Ostrów Lednicki, gdzie w czasach pierwszych Piastów znajdował się jeden z głównych ośrodków obronnych i administracyjnych ówczesnej Polski. Tam, przy palatium Mieszka, po raz pierwszy zabrzmi jubileuszowy dzwon, ogłaszając 1050. rocznicę chrztu Polski.

W piątek 15 kwietnia uroczystości przeniosą się do naszej diecezji. Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich planowane są uroczyste obrady Sejmu i Senatu oraz okolicznościowe przesłanie Zgromadzenia Narodowego. W tym samym miejscu zaprezentowane zostanie jubileuszowe oratorium skomponowane na zlecenie władz samorządowych. Wieczorem w katedrze poznańskiej odprawiona zostanie uroczysta Msza św. z udziałem biskupów polskich oraz przedstawicieli Episkopatów z zagranicy.

W sobotę 16 kwietnia, w gmachu poznańskiego seminarium odbędzie się zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Następnie na stadionie przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu rozpocznie się spotkanie ewangelizacyjne oraz Msza św., sprawowana także przez przedstawicieli zagranicznych Episkopatów. Dopełnieniem Eucharystii będzie odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. W wydarzeniach na stadionie weźmie udział ok.

42 tys. wiernych oraz obecni będą m.in. delegaci Polonii oraz przedstawiciele innych Kościołów chrześcijańskich, których zaproszono do współtworzenia spotkania ewangelizacyjnego. Myśl GDZIE CHRZEST, TAM NADZIEJA ma pomóc odkryć na nowo naszą tożsamość jako chrześcijan i Polaków oraz umocnić naszą wiarę. Jubileuszowe świętowanie stanowić będą celebracje liturgiczne skoncentrowane na obrzędach chrzcielnych połączone ze świadectwami i uwielbieniem Boga. Centralne uroczystości na stadionie zostały podzielone na części: *Jubileuszowe świętowanie*, *Msza Święta*, *Multimedialny quiz historyczny pt. „Człowiek 1050-lecia”* oraz musical „Jesus Christ Super Star”. Tego dnia obchody rozpoczniemy o godz. 10.50. Będziemy mogli, jako „żywy” Kościół, we wspólnocie wielbić naszego Pana muzyką, śpiewem i tańcem, wysłuchać świadectw wiary, uczestniczyć w korowodzie świętych i celebracji Eucharystii, przeżyć nabożeństwo celebracji imienia chrześcijańskiego i odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Niezwykłym przeżyciem duchowym będzie zapewne osobiste podziękowanie za dar chrztu, a posłanie każdego z nas do głoszenia Ewangelii umocni w nas poczucie osobistej misji świadczenia o Jezusie w środowiskach, w których żyjemy. W drugiej części planowane są wspomniane wyżej: quiz historyczny oraz musical przygotowany przez Teatr Muzyczny w Poznaniu. Wśród organizatorów tego wyjątkowego jubileuszowego świętowania są m.in.: abp Stanisław Gądecki - Przewodniczący KEP, abp Wojciech Polak - Prymas Polski, bp Grzegorz Ryś, bp Edward Dajczak oraz muzyk i kompozytor - Leopold Twardowski. Patronat honorowy objął Prezydent RP Andrzej Duda, natomiast gościem honorowym będzie legat papieski. Całe spotkanie poprowadzą Radosław Pazura wraz z małżonką. Również z naszej parafii wyruszymy razem na świętowanie Jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski, przeżywane we wspólnocie Kościoła.

Ramowy program świętowania:

Część I

g. 10.50 - Świętowanie jubileuszowe „Gdzie chrzest, tam nadzieja”

g. 14.00 - Eucharystia połączona z chrztem dorosłych i posłaniem

Część II

g. 19.00 - Historyczny quiz multimedialny pt. „Człowiek 1050-lecia”

g. 19.45 - Koncert jubileuszowy (musical „Jesus Christ Superstar”)

Podczas uroczystości jubileuszowych w Poznaniu 16 kwietnia br. złożony zostanie diecezjalny akt zawierzenia Polski NMP Królowej Polski, 3 maja br. na Jasnej Górze - ogólnopolski akt zawierzenia, natomiast akt w wymiarze parafialnym - 26 sierpnia.

W kolejnym numerze „Naszego Patrona” przybliżymy czytelnikom wydarzenia planowane w diecezji poznańskiej, towarzyszące obchodom centralnym.

Drogi czytelniku, dołącz do nas i świętuj z nami!

Magdalena Orczyńska

Źródła: www.chrzest966.pl, www.ekai.pl, Materiały z konferencji prasowej Episkopatu Polski na Jubileusz 1050. rocznicy chrztu Polski, Warszawa 20.01.2016 r.

Wspomnienie o celebracji

W niedzielę 7 lutego br. mogliśmy uczestniczyć w celebracji o imieniu chrześcijańskim i dzięki niej dostrzec, jakim wielkim szczęściem jest bycie ochrzczonym, otrzymanie miana dziecka Bożego, przynależność do wielkiej rzeszy ludu Bożego i rodziny, którą stanowi wspólnota parafialna. Celebracja miała wymiar dziękczynny. Nasze dziękczynienie wyraziliśmy poprzez wspólną modlitwę zawartą w Liturgii godzin, poprzez śpiewanie hymnów, psalmów i - na wzór Maryi, naszej matki - odśpiewanie *Magnificat*. Każdy z nas mógł również osobiście podziękować dobremu Panu za imię, które nosi, a które otrzymał w sakramencie chrztu świętego, bo to właśnie wtedy zaczęło się nasze życie z Chrystusem. Podczas celebracji wszyscy z wielką radością, nawet ci najmłodsi, mogli głośno przyzywać swojego orędownika czyli świętego patrona. Słowo Boże, które usłyszeliśmy i konferencja, która została wygłoszona przez pana Witolda Tyborowskiego, uświadomiły nam dobitnie, że prawdziwym przywilejem jest posiadanie imienia, którym możemy być nazywani. Istotne jest też poznanie znaczenia swojego imienia. Obchodzenie imienin powinno łączyć się ze świadomością posiadania w niebie orędownika, który zawsze wstawia się za nami.

Moim osobistym przeżyciem, którego doświadczyłam w czasie celebracji było uczucie wielkiej radości, ale i wdzięczności za łaskę chrztu, za dar wiary, o który zawsze bardzo proszę Pana Boga. Jestem wdzięczna rodzicom, którzy zanieśli mnie do kościoła, przedstawili Panu Bogu, prosząc o wiarę w sakramencie chrztu świętego. Dziękuję za imię, które Pan Bóg pozwolił im dla mnie wybrać. Żyjąc wiarą każdy z nas powinien wiedzieć, że wszystko, co posiada jest darem miłości Bożej. Dlatego już jako dzieci powinniśmy uczyć się wyrażać wdzięczność, najpierw w prostych i małych rzeczach. Wraz z upływem lat i wzrostem wiary, uczymy się jeszcze pełniej dziękować i uwielbiać naszego Stwórcę, od którego wszystko otrzymujemy. Modlitwa uwielbienia jest powołaniem każdego człowieka, więc uczmy się jej i dziękujmy Panu za wszystko, co od Niego otrzymujemy. Starajmy się w naszym zabieganiu znajdować czas na takie właśnie spotkania modlitewne, które ubogacają nas wzajemnie. Zmagamy się często z problemami, które nas przygniatają i częściej prosimy niż dziękujemy, dlatego tak potrzebna była celebracja, podczas której wszyscy mogliśmy dziękować - tym razem za otrzymane imię i za świętego patrona. Radością i doświadczeniem, które odkrywam jest również fakt, że Jezus Chrystus, znający nas „po imieniu” kocha każdego i dla Niego każdy jest „szczególnie” ważny, niepowtarzalny. Święty Paweł wielokrotnie zachęca nas do wdzięczności Panu Bogu, pisząc: *W każdym położeniu dziękujcie, taka jest*

bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was (1 Tes 5,18). Warto dostrzec, jak wielki dług wdzięczności mamy względem Pana Boga, zaczynając od daru życia, nadania imienia, od daru wiary poprzez wszystko, co Bóg ofiarowuje nam każdego dnia. Czas, który na ziemi otrzymujemy jest darem szczególnym, który możemy dobrze wykorzystać poprzez modlitwę osobistą i wspólnotową, dziękując Bogu za WSZYSTKO. Niechaj słowa piosenki, której nauczyłam się we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym, będą wyrazem mojej wdzięczności i dziecięcej miłości do naszego Ojca w niebie:

Jak dobrze razem dziś tu być,
w obecności Twej,
Przed oblicze Twoje przyjść,
moc Ducha Swego zlej.
Ty imię moje znasz i Panem jesteś mi,
Więc będę wielbić imię Twe po wszystkie dni.

Anna Gajewska

Obchody Wigilii Paschalnej w naszej parafii

Po zakończeniu 40-dniowego postu, w wielkosobotni wieczór zgromadzimy się, aby sprawować najważniejszą Mszę św. w ciągu całego roku, czyli Wigilię Paschalną, która rozpocznie obchody świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Nazwa tej uroczystości pochodzi od hebrajskiego słowa „pascha" czyli przejście. Świętujemy wtedy Paschę Chrystusa, tajemnicę Jego śmierci i zmartwychwstania, czyli przejścia ze śmierci do życia. Celebrujemy również inne wydarzenia: stworzenie świata – przejście z niebytu do istnienia (opisane na pierwszych stronach Biblii), Paschę Izraela, czyli wyjście z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej, czy wreszcie tajemnicę Paschy każdego z nas – łaskę przejścia z niewoli grzechu i szatana do wolności dzieci Bożych, którą otrzymaliśmy w sakramencie chrztu. Cała liturgia ma bardzo bogatą symbolikę.

Obrzędy Wigilii Paschalnej składają się z czterech części:

1) Liturgia Światła – wierni gromadzą się przed kościołem po zapadnięciu zmroku. Tam kapłan święci ogień i zapala świecę zwaną paschałem, symbolizującą Chrystusa Zmartwychwstałego. Następnie wszyscy udają się do kościoła, zapalając od paschału przyniesione świece, aby rozproszyć ciemności panujące w kościele, które są symbolem śmierci i naszych grzechów. Po dojściu do ołtarza zapalane są wszystkie światła, a kapłan śpiewa hymn- orędzie paschalne.

2) Liturgia Słowa – bardzo rozbudowana

i uroczysta, czytane są fragmenty Pisma Świętego opisujące historię zbawienia od stworzenia świata, przez ofiarę Abrahama, ucieczkę z Egiptu, historię proroków aż do zmartwychwstania Pana Jezusa. Podczas śpiewu „Chwała na wysokości" w kościele biją wszystkie dzwony.

3) Liturgia Chrzcielna – na początku wzywamy wstawiennictwa naszych patronów śpiewając Litanię do Wszystkich Świętych. Kapłan święci wodę chrzcielną i zanurza w niej paschał. Z zapalonymi świecami wierni odnawiają przyrzeczenia chrzcielne. W starożytnym Kościele Wigilia Paschalna była czasem udzielania chrztu, również dzisiaj w tę noc udziela się sakramentu chrztu dorosłyzm.

fot. 4x G.Z.

4) Liturgia Eucharystii.

W roku, w którym świętujemy okrągłą rocznicę chrztu Polski, Kościół pragnie podkreślić znaczenie sakramentu chrztu świętego. Jako że liturgia Wigilii Paschalnej nawiązuje do tego wydarzenia, pragniemy tę Mszę św. przeżyć szczególnie uroczyście.

Symbolem przyjęcia chrztu św. jest biała szata. Jest ona widocznym znakiem faktu, że przez chrzest każdy z nas staje się nowym człowiekiem: *Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa* (Ga 3,27). Jako nawiązanie do tego wydarzenia zachęcamy wszystkich uczestniczących w wielkosobotniej Eucharystii do założenia białej chusty lub - w miarę możliwości - ubrania się w odzież o białym kolorze i przyniesienie świec. Specjalne pamiątkowe chusty z logo 1050-lecia chrztu Polski będzie można nabyć w Niedzielę Palmową po Mszach Świętych.

Anna Tomaszewska

Zmartwychwstawać z Jezusem Chrystusem

Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia (Rz 10,9-10).

Wiara w zmartwychwstanie Pana Jezusa jest dla chrześcijan kluczowa: *Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara* (1 Kor 15,14). Św. Paweł tymi słowami jednoznacznie daje do zrozumienia, że nie ma wiary w Chrystusa bez wiary w Jego zmartwychwstanie. Jakże przygnębiająca jest wizja życia człowieka negującego ten fakt, o czym pisze dalej Apostoł mówiąc, że jeśli Chrystus nie zmartwychwstał to i my nie zmartwychwstaniemy. W konsekwencji: *Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy* (1 Kor 15,32) - z taką postawą stykamy się nieustannie w zlaicyzowanym świecie współczesnym. Jednak dla wierzących śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa wiążą się z nadzieją i stają się sensem naszego ziemskiego życia. Po zmartwychwstaniu ciało Jezusa było uwielbione, choć dla potwierdzenia Jego tożsamości wobec uczniów, były na nim ślady męki. Ta prawda jest również bardzo optymistyczna dla nas, że i my na mocy wiary w Zmartwychwstałego, otrzymamy nowe ciało – ciało uwielbione i wolne od cierpienia! Oznacza to, iż po zmartwychwstaniu ciało człowieka zostanie uwolnione od konsekwencji grzechu pierwszych ludzi: zmęczenia, choroby, cierpienia, a nawet potrzeb fizjologicznych. Jednak zmartwychwstanie to nie tylko „ożywienie" naszych ciał, by wiecznie żyć w Królestwie Bożym, ale powstanie „z martwych" naszych dusz i codzienne powstawanie z grzechów i upadków. Niniejszy artykuł ma pobudzić nas do refleksji nad życiem. Czy z pełną świadomością powstaję z martwych przylgnąwszy do miłosiernego Jezusa?

Rozważanie o powstawaniu z grzechu rozpoczniemy od kwestii chrztu świętego, jako że ten sakrament włącza człowieka do wspólnoty Kościoła. *Skutek chrztu lub łaski chrzcielnej jest bardzo bogatą rzeczywistością. Obejmuje ona: odpuszczenie grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie do nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem*

Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego. Przez fakt przyjęcia tego sakramentu ochrzczony jest włączony w Kościół, Ciało Chrystusa, i staje się uczestnikiem kapłaństwa Chrystusa (KKK 1279). Chrzest oznacza śmierć (choć bezkrwawą) z Chrystusem i zjednoczenie z Nim. Jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, wprowadza do życia w Duchu św. i otwiera dostęp do następnych sakramentów (por. KKK 1213). Chrzest udzielany przez zanurzenie w wodzie lub polanie wodą, dzięki działaniu Ducha Świętego jest obmyciem, które oczyszcza, uświęca i usprawiedliwia (por. 1 Kor 6,11; 12,13). *Oznacza on i urzeczywistnia śmierć dla grzechu i wejście w życie Trójcy Świętej przez upodobnienie do Misterium Paschalnego Chrystusa* (KKK 1239). W naszej naturalnej codzienności woda uwalnia od brudu i jest konieczna do tego, by żyć. Znak obmycia wodą oznacza zanurzenie osoby ochrzczonej w śmierć Chrystusa, z której powstaje ona przez zmartwychwstanie z Nim jako nowe stworzenie do życia według Ducha Świętego (por. KKK 1214). Konieczności przyjmowania chrztu domaga się Pan Jezus, który powiedział: *Kto wierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie wierzy, będzie potępiony* (Mk 16,16). Powiedział też: *Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego* (J 3,5). Włączeni do Kościoła przez chrzest możemy czerpać z ogromu jego dobrodziejstw niezbędnych do zbawienia.

Powstawanie z martwych nie byłoby możliwe bez sakramentu pojednania. Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, nie byłoby rozgrzeszenia i spowiedź byłaby niepotrzebna. Sakrament pokuty jest jakby przedłużeniem odkupieńczej ofiary Jezusa Chrystusa. To odkupienie naszych win otworzyło zdroje Bożego miłosierdzia. Tylko dzięki Misterium Paschalnemu możemy usłyszeć w konfesjonale: „Idź, odpuszczają Ci się Twoje grzechy". Uznanie własnej grzeszności prowadzi do duchowego uwolnienia. Przygotowując się do spowiedzi jesteśmy podobni do syna marnotrawnego, zastanawiającego się, co miałby powiedzieć po powrocie do domu. Tymczasem otwarte ramiona Ojca „rozwiążą" przecież wszystko - wystarczy zaufać! Chrystus zapewnia nas: *Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia* (Łk 15,7). Ponieważ człowiek zraniony przez grzech zamyka się na Boga, nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo jest przez Niego ukochany i oczekiwany. Musimy uznać, że człowiek wkraczający na drogę nawrócenia, gdyby nie był przez Boga szukany, nie powróciłby nigdy. Często nie jesteśmy świadomi tych chwil, kiedy byliśmy przez Opatrzność chronieni przed nieszczęściem i prowadzeni ku dobremu. Wydaje nam się, że sami wracamy. Nasz powrót przez sakrament pokuty ma ścisły związek z tajemnicą krzyża. Gdyby zostało nam dane ujrzeć swój grzech bez „znieczulenia" Bożym miłosierdziem i ujrzelibyśmy siebie takimi jakimi jesteśmy, nie wytrzymalibyśmy tego widoku. Nie potrafilibyśmy sobie darować, że zmarnowaliśmy swoje życie. Gdyby po wyznaniu grzechów człowiek trwał w żalu do siebie samego, oznaczałoby to, że nie uwierzył do końca w przebaczającą miłość Boga Ojca. Przeżycie pojednania z Bogiem poprzez stanięcie w prawdzie o sobie pozwala na uwolnienie się od niechęci wobec innych ludzi, od pretensji do Boga - człowiek może wówczas spojrzeć z miłością na siebie i na innych. W duszy jego rodzi się poczucie wdzięczności, ogarnia go pokój i radość, co staje się także widoczne dla innych. Czyż nie pragniemy tych wspaniałych owoców spotkania człowieka z Bogiem - wielką Miłością, który zdolny jest zmienić bieg życia grzesznika i uczynić go świętym?

Zapewne w życiu każdego z nas nastąpił kiedyś moment refleksji nad własną bezradnością wobec otaczającego zła. Choć historia poszczególnych ludzi toczy się w różny sposób, to przychodzi w życiu taka chwila, gdy człowiek odkrywa swoją bezsilność w obliczu wielorakich zagrożeń, jakie zewsząd go osaczają. Dopóki człowiek nie odkryje miłującego Boga, który nie tylko go stworzył, ale pragnie go uszczęśliwić, będzie samotnie, lękając się samego i innych, błądził po różnych drogach życia. Będzie bał się także ukochania Boga. Początkiem osłabienia duszy człowieka jest zaniedbanie wewnętrznego głosu i brak odpowiedzi na natchnienia. Rozpoczyna się ono od lekceważenia miłości Boga i bliźniego. Pozornie nie widać, że to zło w czystej postaci. Jeśli człowiek przyjmuje słowo Boże tylko jako zbiór nakazów i zakazów, nie jako dobro, to postawa taka prowadzi w konsekwencji do odejścia od Kościoła. To miłość i nadzieja podtrzymują człowieka w przyjaźni z Bogiem i ludźmi, a troska o odczytywanie woli Bożej każdego dnia przybliża nas do świętości. Chrystus pokonał szatana jako pierwszy przez swoją śmierć i zmartwychwstanie i w Nim jest nasze zwycięstwo. Jak mówi Apokalipsa św. Jana (Ap 12,12): *Biada ziemi i biada morzu, bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu.* Nieprzyjaciel zmasował swoje ataki, chcąc wykorzystać ten krótki okres dla „zwerbowania" jak największej liczby dusz. Jednak za sprawą zmartwychwstałego Chrystusa jest przegrany. Chce jednak uniemożliwić człowiekowi spotkanie w miłości z drugim człowiekiem i Chrystusem - stąd tak często w natłoku różnych spraw „ważnych" zatracamy się, zapominając o hierarchii ważności: *Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu (św. Augustyn).* Czasem człowiek usprawiedliwiając swoje uczynki uważa, że Boże miłosierdzie wyklucza istnienie piekła. Boże miłosierdzie nie polega na ukrywaniu przewinień człowieka, ale na przebaczeniu grzechów. Bóg kocha człowieka zbyt mocno, aby pozwolić mu na życie w grzechu. Grzech to nie tylko złamanie i wykrzywienie natury ludzkiej, ale przede wszystkim zniekształcenie obrazu Boga obecnego w człowieku! Człowiek nie będzie mógł oglądać Boga, jeśli wcześniej nie zostanie oczyszczony z grzechu: *A nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka* (Ap 21,27). Gdyby tak nie było, oznaczałoby to, że Chrystus umarł niepotrzebnie, a Bóg Ojciec posłał Syna na śmierć krzyżową bez wystarczającego powodu. Dar zbawienia jest darem miłości, więc musi być przyjęty przez człowieka w sposób wolny. Nikomu nie można miłości narzucić. Miłość można jedynie ofiarować. Wolność człowieka wyraża się także w jego dobrowolnym, osobistym wyborze Boga.

Bóg stwarzając człowieka nie pozostawił go samotnego na, pełnej niebezpieczeństw i przeciwności, drodze do zbawienia. Posyła przed każdym z nas anioła, aby nas strzegł (por. Wj 23,20). Życie każdego człowieka jest dla Boga cenne. Chociaż często wykazujemy większą skłonność do słuchania raczej złych niż dobrych rad, to jednak nasza postawa nie zraża Bożych wysłańców, którzy poruszają nasze sumienie, wzywając do nawrócenia. Czasami ingerencja dobrego ducha w nasze życie jest dla nas niezrozumiała i nieoczekiwana. W książce „Z grzechu do wolności" ks. Józefa Kozłowskiego czytamy: *(...) Misja dobrego ducha została rozpoczęta z chwilą naszego poczęcia w łonie matki i podobnie jak deszcz nie wróci do nieba, nie nawodniwszy wpierw ziemi, a ziarno nie zostanie rozmnożone, dopóki nie wyda owocu, tak samo dobry duch nie wróci do Boga, zanim nie spełni powierzonej mu misji. On nie może powiedzieć tak po prostu: „nie udało mi się". Musi czuwać w każdym czasie, oczekiwać, przynaglać, w razie potrzeby niepokoić i wstrząsać poprzez wyrzuty sumienia. Duch dobry przyczynia się do obudzenia człowieka, stara się ukazać człowiekowi stan, w którym się znajduje. Woła, często przez mgłę: „Zbudź się o śpiący, a zajaśnieje Ci Chrystus!"* (Ef 5,14). Jakże trafny jest opis tej nieustannej walki o każdą ludzką duszę. Codzienne modlitwy do Anioła Stróża i do św. Michała Archanioła,

będące zaproszeniem do pomocy w walce ze złem, stanowią świadome opowiedzenie się za dobrem i pomagają odrzucić mylne przekonanie o osamotnieniu w walce z atakami szatana.

Podjęcie walki z mocami ciemności bez Jezusa nie jest możliwe. Tylko On jest Panem wszystkiego. Chrystus pokonał śmierć, grzech, piekło i szatana. Nie zrobił tego dla siebie, ale ze względu na człowieka, którego do końca umiłował. Jego panowanie nad każdym wydarzeniem życia człowieka jest realne i nie musi On tego udowadniać. Zaprasza człowieka do rozpoczęcia z Nim dialogu. Nie narzuca się i nie jest natarczywy. Do końca szanuje wolę człowieka, jednak nie znaczy to, że przemilcza albo tuszuje prawdę. Nasze zmartwychwstawanie dokonuje się już na ziemi. Każde nasze zwycięstwo nad grzechem mocą Chrystusa jest przejawem naszego duchowego zmartwychwstania. Odkupienie dokonało się raz, poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Nasze zbawienie zależy jednak w dużej mierze od współpracy z łaską Bożą, od otwartości naszego serca na dar odkupienia. Dokonuje się to w modlitwie, w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii. Czasami ludzie przyjmują Ciało Pańskie, ale ich dusza i serce są bardzo daleko od Boga. Pamiętajmy, że Komunia Święta oznacza właśnie przylgnięcie serca i duszy człowieka do serca i duszy Zbawiciela. Jeśli jestem w jedności z Jezusem, to wraz z Nim pokonuję grzech. Wtedy już na ziemi wiodę nowe życie - życie zmartwychwstałe. Przejawem tego nowego życia są cnoty, o których pisze św. Paweł: *Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5,22).

Takich pięknych duchowych owoców zmartwychwstania w Chrystusie i z Chrystusem życzę sobie i wszystkim czytelnikom!

Magdalena Orczyńska

Źródła:
www.opoka.org.pl, „Z grzechu do wolności", ks. Józef Kozłowski, wyd. Ośrodek Odnowy w Duchu Św., Łódź 1994

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" świętujemy po raz kolejny

1 marca przypada Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych". Jest to święto państwowe, młodsze od wielu z nas i najmniej znane. Jest dniem, który przybliża nam nieodległą, choć mocno zafałszowaną historię. Obowiązująca przez dziesiątki lat wykładnia historii ukazywała „wspaniałe" lata Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej trwającej w wiecznym, przyjacielskim sojuszu z bratnim Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich… Dorośli znają tego typu teksty, młodsi na widok takich haseł wyrażają w najlepszym wypadku głębokie zdziwienie. Prawda jest jednak zupełnie inna. Wyzwolenie z okupacji niemieckiej wiązało się z nową, tym razem sowiecką, okupacją. Część polskiego społeczeństwa stanęła po stronie wroga i przy jego pomocy zniewoliła cały naród. Nie wszyscy jednak skapitulowali, wielu żołnierzy z Armii Krajowej, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", Narodowych Sił Zbrojnych, nie złożyła broni i rozpoczęła walkę z nowym okupantem. Dziś nazywamy ich „Żołnierzami Wyklętymi", „Żołnierzami Niezłomnymi". Przez lata nie można było oficjalnie o nich mówić. Przez długie lata po zakończeniu II wojny światowej wsadzano ich do więzień, torturowano, mordowano. Pochówki zabitych partyzantów odbywały się często nocą i aby odebrać im godność, ciała ich ubierano w niemieckie mundury i składano w nieoznakowanych grobach. Później nastał czas kiedy wyszydzano ich i pogardzano nimi. Pamięć o nich trwała tylko wśród najbliższych. Także po 1989 roku nie wszystko udało się wyjaśnić, choć przecież żyli nadal ich oprawcy! Dopiero w XXI wieku wraca pamięć o „Żołnierzach Niezłomnych".

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych" został ustanowiony dopiero w 2011 roku dzięki inicjatywie ustawodawczej podjętej przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Święto to dedykowane jest pamięci żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia, na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011 roku (co bardzo interesujące - przeciwko przyjęciu tej ustawy głosowało w sejmie kilku posłów, także z rządzącej wtedy partii). Choć to święto państwowe, nie jest ono dniem wolnym od pracy. Datę 1 marca wybrano, aby upamiętnić męczeńską śmierć siedmiu przywódców Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", zamordowanych w 1951 roku w więzieniu mokotowskim. Byli oni ostatnimi ogólnopolskimi koordynatorami walki z nową sowiecką okupacją o wolność i niepodległość Polski.

Współcześnie część młodego pokolenia bardzo interesuje się powojenną historią Polski. Uczestniczą w poszukiwaniach grobów bohaterów, ekshumacjach, zakładają grupy rekonstrukcyjne, biorą udział w inscenizacjach. Wśród tych niezłomnych bohaterów wielu szuka wzorów do naśladowania. W ostatnich latach - dzięki świętu

Spotkanie z kpt. F. Wawrzyniakiem – naszym, pochodzącym z Kicinia, „Żołnierzem Wyklętym" (Kicin, 1.03.2015)

obchodzonemu 1 marca - dużo mówi się o naszych wielkich bohaterach: gen. Auguście Fieldorfie (pseud. „Nil”), rtm. Witoldzie Pileckim (pseud. „Witold”), st. sierż. Mieczysławie Dziemieszkiewiczu (pseud. „Rój”), sanitariuszce Danucie Siedzikównie (pseud. „Inka”) i wielu innych. Powstają na ich temat książki naukowe i popularnonaukowe (liczbę tytułów można podawać w dziesiątkach), piosenki (np. album „Panny Wyklęte”), filmy dokumentalne. Gorzej jest z filmami fabularnymi (takimi, jak np. „Generał Nil”), które mogłyby najlepiej i najszybciej przybliżyć historię „Żołnierzy Wyklętych”. Na produkcje filmowe brak jest funduszy, a ci, którzy nimi zawiadują, przez lata wstrzymywali dotacje na tego rodzaju produkcje (http://ratujmyroja.pl/). Dobrze, że po wielu perypetiach wchodzi właśnie na ekrany kin film „Historia Roja” poświęcony st. sierż. Mieczysławowi Dziemieszkiewiczowi, żołnierzowi Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, uczestnikowi polskiego podziemia antykomunistycznego na Mazowszu (https://pl-pl.facebook.com/RatujmyRoja).

W mojej rodzinie pamięć o „Żołnierzach Wyklętych” jest ciągle żywa. Brat mojego dziadka (Kazimierz Celka) i dwóch braci wujecznych babci (Jerzy i Witold Kmiecikowie) byli członkami oddziału Armii Krajowej „Zawisza”, działającego w latach 1947-1950 pod dowództwem Mariana Rączki (pseud. „Kościuszko”) w południowej Wielkopolsce. Niestety, dziś już nie żyją, a o ich działalności dowiaduję się tylko z rodzinnych opowiadań. Cel polityczny ich początkowej aktywności był bardzo prosty: walka przeciw komunistom za pomocą najprostszych sposobów propagandy. Zajmowali się przede wszystkim rozbudową struktur oddziału Armii Krajowej „Zawisza”, zakładaniem placówek konspiracyjnych tej organizacji (we wsiach powiatu gostyńskiego, leszczyńskiego i rawickiego), gromadzeniem wszelkiej broni, szkoleniem z zakresu posługiwania się bronią oraz działalnością propagandową (np. wysyłaniem upomnień do działaczy komunistycznych!). Ich oddział został po kilku latach rozbity przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, a wszyscy jego członkowie po długich i okrutnych przesłuchaniach trafili do więzień z kilkuletnimi wyrokami, m.in. w Poznaniu, Rawiczu, Wronkach, Jaworznie. Przez całe życie byli też wyśmiewani, dyskryminowani i upokarzani przez władze Polski Ludowej. Znamienne jest to, że kiedy wstępowali do oddziału Armii Krajowej „Zawisza” byli młodsi ode mnie…

Chciałbym w tym miejscu podziękować mojemu Ojcu za wiele godzin rozmów, uwagi do niniejszego tekstu i cenne, nigdzie niepublikowane informacje.

Mikołaj Celka

Z okazji Dnia Kobiet… nietypowo

Współczesny świat jest wyjątkowo cyniczny wobec kobiet. Oficjalnie głosi hasła o obronie godności kobiet oraz o dążeniu do równouprawnienia płci. Natomiast ze względów politycznych, ekonomicznych i obyczajowych zwalcza kobiecość i zamiast do deklarowanego wyzwolenia kobiet i ich pełniejszego rozwoju, prowadzi często do ich zagubienia i unieszczęśliwienia. Wykorzystuje do tego celu metody, jak choćby parytety, które same w sobie uwłaczają godności kobiet i umniejszają ich wartość. Wiele publikacji, środków społecznego przekazu, a nawet instytucji i stowarzyszeń rozpowszechnia naiwne, wypaczone lub zupełnie fałszywe wizje kobiety i jej powołania. Szukanie prawdy o naturze kobiety i specyfice kobiecości stało się niepoprawne politycznie. Zwolennicy ideologii „gender” każą nam wierzyć, że wszystkie różnice między kobietą a mężczyzną są jedynie skutkiem odmiennej socjalizacji, a płeć jest kwestią wyboru. Wiele ruchów feministycznych

jest paradoksalnie anty-kobiecych, gdyż nie sprzyjają faktycznemu równouprawnieniu kobiet i mężczyzn, lecz nawołują do utożsamiania się kobiet z mężczyznami. Zachęcają, by kobiety zrezygnowały z własnej kobiecości i tożsamości (m. in. masowo korzystając z antykoncepcji i aborcji) i upodabniały się do mężczyzn, rywalizowały z nimi, udowadniały, że są w stanie wykonywać różne męskie zadania nie tylko tak samo dobrze, ale nawet lepiej niż mężczyźni. W takim kontekście wielu kobietom trudno jest odkryć ich prawdziwe miejsce w stwórczym i odkupieńczym planie Boga, zrozumieć siebie i odczytać swoje powołanie.

Tymczasem, jak naucza Kościół: *Mężczyzna i kobieta są stworzeni, to znaczy chciani przez Boga, z jednej strony w doskonałej równości jako osoby ludzkie, a z drugiej strony, w ich byciu mężczyzną i kobietą. „Bycie mężczyzną”, „bycie kobietą” jest rzeczywistością dobrą i chcianą przez Boga: mężczyzna i kobieta mają nieutracalną godność, która pochodzi wprost od Boga, ich Stwórcy (por. Rdz 2, 7. 22). Mężczyzna i kobieta mają taką samą godność, zostali stworzeni „na obraz Boga”. W swoim „byciu mężczyzną” i „byciu kobietą” odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy* (KKK, 369). *Mężczyzna i kobieta są stworzeni „jedno dla drugiego”: Bóg nie stworzył ich „jako części” i „niekompletnych”. Bóg stworzył ich do wspólnoty osób, w której jedno może być „pomocą” dla drugiego, ponieważ są równocześnie równi jako osoby („kość z moich kości...”) i uzupełniają się jako mężczyzna i kobieta. (...)* (KKK, 372).

O wielkiej roli kobiety we współczesnym świecie przypominał wielokrotnie św. Jan Paweł II. 5 listopada 1978 roku mówił w bazylice Santa Maria Minerva, u grobu świętej Katarzyny ze Sienny: *Kościół Jezusa Chrystusa i apostołów jest jednocześnie Kościołem - Matką i Kościołem - Oblubienicą. Te wyrażenia biblijne ukazują w sposób jasny, jak głęboko misja kobiety jest wpisana w tajemnicę Kościoła. Obyśmy mogli wspólnie odkrywać wielorakie znaczenie tej misji, idąc ręka w rękę z dzisiejszym światem kobiecym, opierając się na bogactwach, które od samego początku Stwórca złożył w ręku kobiety*.

Św. Jan Paweł II w swym nauczaniu niejednokrotnie wyrażał się o kobiecie jako strażniczce życia, jako tej, która ma strzec i bronić życia oraz ogniska domowego. Zachęcał do tworzenia takich warunków, aby kobiety mogły spełniać swe posłannictwo, objawiające się w powołaniu do macierzyństwa - nie tylko biologicznego, ale też duchowego. *W dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami »nowego feminizmu«, który nie ulega pokusie naśladowania modeli »maskulinizmu«, ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku* („Evangelium vitae”).

Ks. Marek Dziewiecki, analizując geniusz kobiety, wskazuje na trzy ważne zadania stojące przed współczesnymi kobietami:

1) Pierwszym zadaniem każdej z kobiet jest poznanie i zaakceptowanie własnego bycia kobietą i własnego powołania.
2) Drugim zadaniem jest wdzięczność wobec Boga za otrzymany dar kobiecości. Do tej wdzięczności Bogu powinni włączyć się także mężczyźni. W „Liście do Kobiet” (29.06.1995) Jan Paweł II dziękuje Bogu za: *tajemnicę kobiety i za każdą kobietę - za to, co stanowi odwieczną miarę jej godności kobiecej, za wielkie dzieła Boże, jakie w niej i przez nią dokonały się w historii ludzkości. Dziękujemy ci, kobieto, za to, że jesteś kobietą! Zdolnością postrzegania, cechującą twą kobiecość, wzbogacasz właściwe zrozumienie świata i dajesz wkład w pełną prawdę o związkach między ludźmi.*
3) Zadaniem trzecim każdej kobiety jest stała troska o rozwijanie własnej kobiecości, własnej zdolności, by kochać, by wprowadzać innych ludzi w świat Bożej miłości i prawdy.

Kościół od zawsze głosił, że największym człowiekiem w historii ludzkości była kobieta - Maryja. Kościół naucza także, że równouprawnienia płci i szacunku dla kobiet nie zapewnią jedynie ustawy ani deklaracje międzynarodowe, lecz muszą o to troszczyć się same kobiety i mężczyźni, o ile w sposób rozważny i odpowiedzialny będą coraz lepiej korzystali ze swoich darów. Rzeczywista promocja kobiety i geniuszu kobiecego to istotny element nowej ewangelizacji. Przyszłość ludzkości

zależy bowiem od tego, czy większość kobiet będzie „drugą Ewą”, czy też „drugą Maryją”, słuchającą Bożego głosu, posłuszną Bożej woli, prowadzącą siebie i innych do pełni Bożej miłości i prawdy.

Z okazji Dnia Kobiet wszystkim Paniom składamy najlepsze życzenia, by odkrywały coraz pełniej swoją kobiecość jako Boży dar, rozwijały w sobie kobiecy geniusz dla Bożej chwały i zbawienia wszystkich ludzi.

Karolina Appelt

Panie Boże, Ty stworzyłeś człowieka jako mężczyznę i kobietę. Ty wiesz, że nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam i dlatego uczyniłeś kobietę, jako odpowiednią dla niego pomoc. Pomóż nam coraz pełniej odkrywać i rozumieć tajemnicę kobiecości oraz Twój Boży zamysł wobec kobiety. Prosimy o to przez Chrystusa, który przyjął ludzkie ciało z Maryi, będącej najdoskonalszym wzorem kobiet wszystkich czasów.
Amen.

Z Tanzanii do Kicina

Od czasu do czasu przekazujemy naszym czytelnikom wieści od „zaprzyjaźnionych” misjonarzy świeckich, Barbary i Aleksandra Szanieckich. Także tym razem publikujemy fragment listu, jaki dotarł w ostatnich dniach do naszych parafian, Joanny i Witolda Tyborowskich, którzy zechcieli tymi wiadomościami podzielić się z czytelnikami „Naszego Patrona”. A ponieważ w okresie Wielkiego Postu Kościół zachęca nas do ofiarności względem bliźnich, opisane w liście potrzeby misyjne polecamy hojności wszystkich ludzi dobrej woli.

redakcja

Pax et Bonum!

My ciągle w Tanzanii, w Dar. Pogoda daje nam się we znaki, a i lata lecą, więc często odczuwamy zmęczenie. Kiedy byliśmy w Kowak, to popołudniami i wieczorami jeszcze coś człowiek dłubał, a teraz bardzo rzadko stać nas na wieczorną pracę. Jednak te temperatury i wilgotność są trudne do zniesienia. Bardzo wcześnie wstajemy (godz. 5 - 5.15), przed mszą poranną czytania, modlitwa i wyjazd, bo do kościoła mamy ok. 4 km, ale brzydką drogą. Potem powrót, kawa, śniadanie i do szkoły. Olek czasami zastępuje jakiegoś nieobecnego kierowcę i wozi dzieci - rano do szkoły, wieczorem do domów. Wtedy trzeba wstać jeszcze wcześniej. Olek w dalszym ciągu „robi” za pogotowie do wszystkiego - księgowości, banku, sprawozdań, wożenia materiałów budowlanych, wożenia chorych dzieci do szpitalika…wszystko to, co w danej chwili jest potrzebne. Ja robię fotokopie, bo istnieje tu system testowy (miesięczne, semestralne, roczne, państwowe i kontrolne testy dla klas IV i VII). Pod koniec roku zdaje się specjalny egzamin. Jest to niewyobrażalna ilość liczona w dziesiątki tysięcy. Szkoła podstawowa, przedszkola i pierwszy rok średniej to jest ok. 1200 dzieci, a testy są również w przedszkolach!!! Poza tym maluję, ciągle jestem spóźniona i to mnie martwi. Teraz jestem w trakcie malowania drogi krzyżowej (to już dziewiąta w Tanzanii) dla parafii w Kinyerezi. Od paru miesięcy uczę religii w szkole podstawowej, więc muszę się przygotowywać. Do szkoły chodzą dzieci różnych wyznań, ale szkoła jest katolicka. Jak więc możecie się

domyślać, to wszystko wymaga czasu i siły młodych ludzi, a nie takich „leśnych dziadków”, jaki my jesteśmy.

Mamy też powody do dumy i radości, bo nasi podopieczni dobrze się uczą. To może tak po kolei.

Robert, syn Hildy, tej starszej katechistki z Kowak, kończy w tym roku liceum („A-level”). Właściwie cudem Boskim udało się nam to zrealizować. Teraz marzy się jemu college, ale nie damy rady. Na ten ostatni semestr przesłaliśmy jemu 600 tys. tsh. (dla orientacji: 500 tsh. to ok. 1 zł.), tj razem z internatem, ale bez kosztów odzieży, zeszytów, itp. Jednak co miesiąc posyłamy Hildzie drobną kwotę (20 - 30 tys.). Wiem, że przeznacza to też na syna.

Ogalo skończył gimnazjum 4-letnie („O-level”), w lutym ma egzaminy do „A-level”, ale jesteśmy spokojni, bo zakończył naukę z wynikami na 4. miejscu. Rok nauki zaczyna się w maju, dlatego na razie posłaliśmy go do Shirati na kurs pielęgniarza, sam to zaproponował. Powiedział, że może się to jemu kiedyś przydać. Zapłaciliśmy za te prawie 3 miesiące 250 tys., spanie i wyżywienie (bardzo skromne) będzie miał w szpitaliku, w miejscu pracy. Potem „A-level”, zobaczymy jakie będą koszty, bo to się ciągle zmienia, w górę, oczywiście. Ogalo już od przeszło dwóch lat mówi, że chce iść do seminarium, ale z tym zobaczymy; z jednej strony, to byłaby wielka radość, ale z drugiej - olbrzymi ciężar finansowy…na razie ma przed sobą dalsze 2 lata w „A-level”.

Erick, jego młodszy brat, którym w Kowak ciągle się martwiłam (jest zdolny, ale leniwy), pod czujnym okiem starszego brata uczy się dobrze. Skończył w listopadzie drugi rok gimna-

zjum („O-level”) na miejscu 8. (wśród przeszło 70 uczniów). Teraz od stycznia (nowy rok szkolny) jest w III klasie. Zapłaciliśmy „school fee” (czesne - red.) z internatem - za pół roku wynosi to 750 tys. tsh, plus na nowe buty, ubiór, zeszyty środki czystości - 100 tys. tsh. Nie pokryło to wszystkich potrzeb, ale będziemy posyłać systematycznie po trochu, bo nie mogliśmy tyle wydać od razu.

Ojwang, skończył w listopadzie „form I”, czyli pierwszą klasę gimnazjum. Miał najtrudniejszy start, bo wyjechaliśmy z Kowak i nie miał go kto przygotować. Na półrocze był w połowie, jeśli chodzi o wyniki, ale zakończył na 11. miejscu, więc uważamy, że to duży postęp. Podobnie jak dla Ericka, „school fee” plus internat wyniosło 750 tys. tsh. za pierwsze półrocze oraz 100 tys. tsh. na uzupełnienie braków w wyposażeniu ucznia.

3 x fot. archiwum

W październiku, pod koniec roku szkolnego mieliśmy problem ze zdrowiem naszych chłopaków. Szkoła leży nad Jeziorem Wiktorii, była wielka susza i zabrakło wody deszczowej w zbiornikach. Durny dyrektor kazał je napełnić wodą z jeziora i prawie cała szkoła zachorowała na bilharcjozę. Najpierw chłopcy zachorowali na malarię, cała czwórka - dwóch trafiło na początku do szpitala w Musomie, a potem w Kowak, pozostała dwójka była tylko w szpitalu w Kowak. Potem okazało się, że to problem na większą skalę, nawet zajęcia i egzaminy zostały odwołane. Tak więc doszły nam nadprogramowe wydatki na szpital i na przejazdy do Kowak i powrót do szkoły. Ale najważniejsze, że nasi podopieczni się dobrze czują. Nie mam pojęcia, czy ta choroba może się w organizmie odnawiać…muszę to przy okazji sprawdzić.

Vikta chodzi do szkoły po kenijskiej stronie. Dla mieszkańców pogranicza są takie możliwości. Zaletą tej szkoły jest angielski od samego początku, bo ten język obowiązuje w szkołach w Kenii. Przesyłamy Pendo miesięcznie 100 tys. tsh i z tego pokrywa „school fee”, internat i inne potrzeby. Teraz jest w III klasie szkoły podstawowej.

Anusha chodziła w ubiegłym roku do przedszkola przygotowującego do podstawówki. Dzieci dojeżdżały do Utegi autobusem szkolnym, dlatego płaciliśmy tylko „school fee" z jedzeniem, to wynosiło 500 tys. na rok plus 200 tys. kosztował transport. Od stycznia chodzi do I klasy do tej samej prywatnej szkoły, ale już z internatem. Za pół roku zapłaciliśmy 450 tys. plus wyposażenie ucznia. Dzieci przyjeżdżają do domu na sobotę i niedzielę. Na początku bardzo tęskniła, ale teraz już podobno jest dobrze.

Pozostaje dwóch kochanych chłopaków; Paulo i Benedicto ale na razie nie można im pomóc.

Kochani, nie wypisuję tutaj o doraźnej pomocy, jak opłaty za szpital dla Bibi Wini, dla Hildy, dla Pendo…czy inne nietypowe „okazje". Jednak nie można by tego wszystkiego sfinansować bez pomocy. Taką systematyczną pomoc mamy od paru osób, ale dzięki niej można tyle dobrego zrobić. My nie pojechaliśmy nawet na „Graduation Day" (dzień otrzymania dyplomu - red.) Ogalo, bo policzyliśmy, że koszt podróży, pobytu itp. to opłata roczna dla jednego ucznia! Te finansowe sprawy takie przyziemne, ale my wierzymy, że to najlepszy sposób, aby dać tym ludziom szansę na lepszą pracę i na lepsze życie (żeby nie musieli „uciekać" do Europy).

I to by było na tyle…co nie jest do końca prawdą, bo można by pisać o różnych sprawach bez końca, ale kto by tam chciał to czytać?! Pozdrawiamy Was serdecznie, życzymy Wam pięknej wiosny i owocnego przeżycia okresu Wielkiego Postu w tym Roku Miłosierdzia.

Basia i Olek

Dar es Salaam, 08.02.2016 (dzisiaj wspomnienie św. Józefiny Bakhity, pierwszej afrykańskiej świętej).

Informacja

W sobotę 12 marca po wieczornej Mszy św., a także w niedzielę 13 marca po każdej Mszy św. będą zbierane ofiary na potrzeby misji w Tanzanii.

Wpłat dokonywać można również przez cały rok na konto: 07 1090 1421 0000 0000 4213 9115.

Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową

Dzień 21 marca ogłoszony został przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1966 roku Międzynarodowym Dniem Walki z Dyskryminacją Rasową. Święto to obchodzone jest w dniu, w którym w 1960 roku miała miejsce masakra w Sharpeville (Republika Południowej Afryki), kiedy to policjanci zastrzelili 69 osób biorących udział w pokojowej demonstracji. Ustanowienie tego dnia miało wzmóc działalność na rzecz eliminacji wszelkich form rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji na świecie.

Dla katolików, którzy żyją nauką Chrystusa i Jego Kościoła oczywiste jest, że wszyscy ludzie - bez względu na rasę, płeć, narodowość - są umiłowanymi dziećmi Boga, którym w równym stopniu przynależy godność dzieci Bożych. Jak zapisano w Katechizmie Kościoła Katolickiego: *Wszyscy ludzie, stworzeni na obraz Jedynego Boga, obdarzeni taką samą rozumną duszą, mają tę samą naturę i to samo pochodzenie. Wszyscy, odkupieni przez ofiarę Chrystusa, są wezwani do uczestniczenia w tym samym Boskim szczęściu; wszyscy więc cieszą się równą godnością* (KKK, 1934). W dokumentach Soboru Watykańskiego II znajdujemy następujące wskazania: *Należy (...) przezwyciężać (...) wszelką formę dyskryminacji odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to (...) ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię, ponieważ sprzeciwia się ona zamysłowi Bożemu* (konst. „Gaudium et spes", 29). Gdyby ludzie żyli zgodnie z tym zamysłem, ustanawianie takich świąt nie miałoby racji bytu, nie byłoby potrzebne. Niestety, na świecie ciągle mamy do czynienia z różnymi formami prześladowań, dyskryminacji. Można też wyraźnie zauważyć nowe zjawisko, jakim jest problem rasizmu wymierzonego w osoby o białym kolorze skóry.

We Francji trwa obecnie ożywiona dyskusja nad tą kwestią, której impulsem była publikacja książki Jeana-Francois Cope pt. „Manifest prawicy bez kompleksów". Praca ta przedstawiła problem bagatelizowania tej formy dyskryminacji przez aktywistów antyrasistowskich. Tezy autora potwierdzają również Polacy żyjący na przedmieściach francuskich miast, zwracający uwagę na działania organizacji antyrasistowskich, które są obojętne na wrogość skierowaną wobec białych. *Zadzwoniłem do jednej z nich, bo napadło mnie siedmiu wyrostków z afrykańskich rodzin - wyzywali mnie od „białych brudasów" i „brudnych Polaków". W podobny sposób wyzywana była w szkole przez rówieśników moja córka. Odpowiedziano mi jednak, że skargi od ludzi o białym kolorze skóry nie są przyjmowane* - powiedział stacji RMF FM Polak mieszkający w podparyskiej miejscowości. Żyjący we Francji imigranci z krajów arabskich i afrykańskich nazywają Europejczyków takimi słowami jak: „brudny Gall", „biały brudas" i „chrześcijanin" (w ich ustach określenie kogoś mianem wyznawcy Chrystusa traktowane jest jako obelga). Jednak te przypadki poniżania, braku szacunku nie są traktowane jako przejawy rasizmu przez tych, którzy walczą przeciw dyskryminacji, a osób, które ich doświadczają nikt nie bierze w obronę, nie mogą uzyskać pomocy. Francuski sąd uznał, że obraźliwe i poniżające wypowiedzi pod adresem „białych rdzennych Francuzów" nie są rasizmem i uniewinnił rapera pochodzenia algierskiego - Saidou, który jest autorem płyty pełnej wulgarnych i agresywnych tekstów skierowanych przeciwko Francuzom o białym kolorze skóry. Zdaniem sędziów „biali rdzenni Francuzi nie stanowią rasy", zatem raper zostałby skazany, gdyby obrażał wszystkich białych ludzi. Przeciwko takiemu werdyktowi protestuje Stowarzyszenie na rzecz Poszanowania Chrześcijańskiej Tożsamości Francji. W opinii organizacji, gdyby piosenki tego typu np. o „rdzennych algierskich Arabach" śpiewał francuski piosenkarz o białym kolorze skory, to z pewnością zostałby skazany i osadzony w więzieniu.

Polityczna poprawność, posunięta czasem do granic absurdu i źle rozumiana tolerancja powodują przeczulenie, nadwrażliwość w stosunku do określonych nacji czy wyznawców określonych religii oraz zdecydowany brak równowagi i sprawiedliwego traktowania innych. Nie wypada, nie można powiedzieć niczego niepochlebnego - nawet jeśli jest prawdą, popartą faktami - np. o wyznawcach islamu, ludziach narodowości żydowskiej czy osobach o czarnym kolorze skóry… Polityczna poprawność narzuca postawę usprawiedliwiania, przemilczania, nieujawniania wszelkich faktów mogących wywoływać kontrowersje. Natomiast krytykowanie, ukazywanie w negatywnym świetle, wyśmiewanie się, obrażanie osób rasy białej, Polaków, katolików, itd. jest jak najbardziej akceptowane. Wielu nie widzi w tym nic złego, przechodząc wobec tego obojętnie, traktując takie jawne przejawy dyskryminacji jako rzecz normalną, niewartą uwagi, jako element codziennego, powszechnego doświadczenia.

Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową i inne tego typu inicjatywy miały działać na rzecz eliminacji wszelkich form rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji na świecie. Wydaje się jednak, że działają raczej wybiórczo - broniąc tylko niektórych. Idea sprawiedliwości i równości społecznej ulega wypaczeniu, jeśli podstawą jej wprowadzania i egzekwowania jest jedynie polityczna poprawność i tzw. tolerancja, a brakuje miłości płynącej z przyjęcia Ewangelii. *Poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w poszanowaniu zasady: „Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie», zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia" (Sobór Watykański II, konst. „Gaudium et spes", 27). Żadne prawodawstwo nie jest w stanie samo przez się usunąć niepokojów, uprzedzeń oraz postaw egoizmu i pychy, stojących na przeszkodzie ustanowieniu prawdziwie braterskich społeczności. Postawy te przezwycięża jedynie miłość, która w każdym człowieku dostrzega „bliźniego", brata* (KKK, 1931).

Karolina Appelt

Źródło: http://www.pch24.pl

Spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej

Pierwsze zebranie Parafialnej Rady Duszpasterskiej nowej kadencji odbyło się 1 grudnia 2015 roku. Obecny skład PRD przy parafii pw. św. Józefa w Kicinie został zatwierdzony przez arcybiskupa metropolitę poznańskiego, Stanisława Gądeckiego na czas od 16 listopada 2015 roku do 15 listopada 2019 roku. Rada liczy 21 członków, a przewodniczy jej ks. proboszcz Andrzej Magdziarz. Do pełnienia roli zastępcy przewodniczącego rady została wybrana Dorota Celka, a sekretarza - Ewa Miciniak.

PRD jest organem doradczym wspierającym proboszcza w sprawach duszpasterskich, szczególnie w realizowaniu Archidiecezjalnego Programu Duszpasterskiego. Do zadań rady należy budzenie postaw apostolskich wśród parafian, wyrażanie opinii i wysuwanie propozycji dotyczących doskonalenia duszpasterstwa parafialnego.

Spotkania rady odbywają się średnio raz na 2 miesiące. Każde spotkanie ma określony program i jest protokołowane. Omawiamy na nich przygotowanie nie tylko do najbliższych wydarzeń z życia parafii, ale również sprawy związane z duchowym pogłębianiem wiary naszej wspólnoty.

Ostatnie zebranie PRD, które odbyło się 8 lutego br., skupiało się przede wszystkim wokół przygotowania propozycji duszpasterskich związanych z obchodami jubileuszu 1050 - lecia chrztu Polski w wymiarze parafialnym oraz ponadparafialnym.

Centrum wydarzeń parafialnych stanowić będzie Triduum Paschalne (24-27 marca br.). W Wigilię Paschalną wierni odnowią przyrzeczenia chrzcielne i na ramiona założą białe chusty na znak odejścia od grzechu i narodzin „nowej" osoby, świadomej swej wiary. Natomiast w Wielki Czwartek, w procesji z darami będzie złożona tzw. imienna deklaracja służby. Wierni podpisani z imienia i nazwiska zadeklarują, że przez okres jednego roku będę pełnili posługę na rzecz wspólnoty ponadparafialnej, parafialnej lub rodzinnej. W przypadku zarówno dorosłych, jak i dzieci mogą to być: modlitwa w różnych intencjach (o powołania kapłańskie, o uświęcenie rodziny, za rodziców, za rodzeństwo), dodatkowy post, dobry uczynek, systematyczne przystępowanie do sakramentu pokuty, zaangażowanie w życie parafii, uczestnictwo w wybranych nabożeństwach (roraty, droga krzyżowa, różaniec).

Deklaracja służby jest kolejną, realizowaną przez wspólnotę parafialną inicjatywą związana z obchodami rocznicowymi. Dla przypomnienia – w Niedzielę Chrztu Pańskiego, 10 stycznia br. przygotowano dzieło zachęcające do zgłębiania słowa Bożego – tzw. studnię słowa Bożego, a w domach rodzinnych parafianie przeprowadzali katechezę na temat znaczenia sakramentu chrztu. Natomiast każdy, kto pragnął podziękować za imię, które otrzymał na chrzcie świętym mógł to uczynić na uroczystej celebracji o imieniu chrzcielnym, która odbyła się w naszym kościele 7 lutego.

Czwartek 14 kwietnia 2016 roku to data rocznicy chrztu Polski**.** W tym dniu o godz. 19 odprawiona zostanie uroczysta Msza św. połączona z procesją na wzgórzu kościelnym. Nastąpi odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Wierni będą mieli na ramionach białe chusty. Przed Mszą św. o godz. 18 rozpocznie się uwielbienie połączone z dziękczynieniem za dar sakramentu chrztu udzielony narodowi polskiemu przed wiekami.

PRD planuje włączenie się również w organizację inicjatyw ponadparafialnych. Archidiecezjalne obchody jubileuszowe rozpoczną się 15 kwietnia w katedrze poznańskiej i na międzynarodowych targach poznańskich, a zakończą na stadionie miejskim Mszą św połączoną z chrztem dorosłych.

Inicjatywy duszpasterskie podejmowane przez członków PRD skupiają się nie tylko wokół obchodów jubileuszowych chrztu Polski. Przygotowujemy się do wizytacji kanonicznej oraz nawiedzenia rodzin naszej parafii przez obraz Świętej Rodziny. Podejmujemy dzieła związane z ewangelizacją „bilboardową", czy poprawą komunikacji w parafii (stąd m.in. odświeżona strona internetowa). W czasie każdego spotkania omawianych jest od kilku do kilkunastu spraw związanych z duchowym życiem naszej parafii.

Ewa Miciniak

Sprawozdanie z prac Parafialnej Rady Ekonomicznej

Wstęp

Poniższy artykuł rozpoczyna serię informacyjną o pracach parafialnej rady ekonomicznej, która została powołana i zatwierdzona przez arcybiskupa poznańskiego w grudniu 2015 roku na kadencję 2015-2019.
Jest to dobry moment, by rozpocząć w „Naszym Patronie" stałą rubrykę informującą parafian o tym obszarze wspólnej troski i działań.

Parafialna rada ekonomiczna jest grupą 8 osób doradzających księdzu proboszczowi, pracujących pod jego przewodnictwem. Spośród tego grona ksiądz proboszcz proponuje 2 osoby, powierzając im funkcje: zastępcy (został nim Roman Nowak) oraz sekretarza (Robert Miciniak). Spotkania rady odbywają się raz w miesiącu lub raz na kwartał. W razie potrzeby terminy spotkań ustalane są „na bieżąco". Prace rady postępują zgodnie z przyjętym planem rocznym, który jest przedstawiany radzie, a raport z jego wykonania jest prezentowany przez księdza proboszcza jako część podsumowania rocznego życia parafii. Sprawozdanie to jest również publikowane w „Naszym Patronie". W trakcie każdego spotkania omawianych jest od 10 do 15 problemów.

Przedstawienie prac

Rada zebrała się na II posiedzeniu 9 lutego br. Program prac na 2016 rok obejmuje głównie zadania, których nie udało się zrealizować wcześniej. Nowe tematy są włączane do programu w trakcie roku „na bieżąco".

Główne problemy omawiane w lutym:
dalsze prace przygotowawcze zmierzające do modernizacji domu parafialnego; plan prac w kościele i w jego otoczeniu, na cmentarzu, na probostwie i w ogrodzie. Poruszono temat lasu kościelnego oraz ziemi dzierżawnej.

Rozbudowa domu parafialnego

Przygotowania zostały rozpoczęte ponad rok temu, obejmując założenia do projektu, projekt oraz wstępny kosztorys. Główne problemy: budynek nie został formalnie ukończony. W trakcie kontroli okazało się, że z powodu błędu na mapach geodezyjnych jest on niewłaściwie posadowiony. Powstała konieczność wydzielenia fragmentu działki i jej odkupienia od gminy. Nowa działka o nr 316/1 ma powierzchnię 1,5 m^2. Musi być formalnie zbyta przez gminę za zgodą rady gminy, a to może nastąpić w maju 2016 roku. Problemy te spowodowały duże opóźnienie w planach. Ponadto prowadzenie budowy wymaga wyłonienia firmy budowlanej oraz kierownika budowy.

Budynek kościoła

Nad nawą główną, pomiędzy wieżą a strychem, należy wykonać przepierzenie z desek. Ściana ta ochroni więźbę dachu kościoła przed przeciągami podczas silnych wiatrów. Ponadto planowane są następujące działania:
- montaż dodatkowych lamp pod chórem,
- montaż dodatkowej lampy (oświetlenie tabernakulum),
- montaż dodatkowych lamp zewnętrznych przy schodach prowadzących na wzgórze kościelne,
- malowanie dachu kościoła oraz płotu.

Cmentarz

Nadal nie uzyskano zgody na zakup dodatkowego pasa ziemi pod planowaną drogę dojazdową do nowej bramy bocznej. Pozwoliłoby to na pobudowanie nowej kaplicy cmentarnej oraz bardziej funkcjonalne rozlokowanie kontenerów na odpady. Obecna kaplica musi być rozebrana, ponieważ nie spełnia norm sanitarnych i jest w złym stanie technicznym. Parafia ma odłożone środki na ten cel, lecz brak uzgodnień blokuje ten temat na dłużej. Powstał pomysł wybudowania grobowca dla dzieci zmarłych w wyniku poronienia. Najpierw kwestia ta musi być rozpoznana od strony prawnej.

Probostwo

Obecnie probostwo nie wymaga większych prac.

Las parafialny

Usunięto 5 drzew, które pochylały się nad drogą wewnętrzną w lesie i groziły powaleniem. Drzewa wyznaczył leśniczy, pan Kukawka. Drewno zostanie sprzedane. Drzewa - wiatrołomy pozostałe po zimie zostaną usunięte w marcu. Koszt pracy zostanie zrównoważony uzyskanym drewnem jako materiałem opałowym.

Ziemia rolna należąca do parafii

Grunty orne parafii kicińskiej znajdują się głównie we wsi Węgierskie i są w całości dzierżawione przez jednego rolnika. Rolnik ten pobiera dopłaty do gruntów rolnych i opłaca uzgodnione dzierżawy.

Spłata długu wobec kurii

Parafia jest zobowiązana do odprowadzania 1/3 wysokości czynszu dotyczącego wieży telefonii komórkowej oraz dzierżawy ziemi. Z uwagi na nasze stałe inwestycje parafia ma dług w wysokości 43 200 zł. Ksiądz proboszcz wystąpi o anulowanie tego długu.

Pozostałe sprawy

Konieczność podlewania trawnika w ogrodzie oraz zabezpieczenie zaopatrzenia w wodę w przyszłości wymusza budowę studni na terenie parku za probostwem. Szacowana głębokość ok. 50 m. Chodnik od probostwa do bram (z kostki granitowej?) - temat do dalszej analizy. Utwardzenie podwórka (po wykonaniu fundamentów pod nową część domu parafialnego) - temat przesunięty na rok 2017.

Terminarz spotkań:

- 8 maja br. godz. 16.00 – spotkanie z biskupem Z. Fortuniakiem;
- 9 maja br. godz. 18.00 – Msza św. dla grup duszpasterskich.

Robert Miciniak

Dekanalny dzień skupienia ministrantów, Czerwonak 13.02.2016

Tegoroczny wielkopostny dzień skupienia odbył się ponownie w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Czerwonaku. Spotkanie zaczęliśmy o godzinie 10 poczęstunkiem w salce parafialnej. Następnie nastąpił podział na grupy według kryteriów tematów, jakie miały być podjęte na tych godzinnych spotkaniach. Kandydaci na lektorów mieli zbiórkę osobno, wszyscy pozostali tworzyli drugą grupę. Łącznie było 48 uczestników, z czego jedną z nas była ministrantka (parafia w Czerwonaku powołuje także dziewczyny do służby przy ołtarzu). Było to już ósme spotkanie ministrantów z naszego dekanatu. Podczas następnego, po raz pierwszy ministranci z naszej parafii będą gośćmi parafii w Owińskach. Spotkania te odbywają się zawsze dwa razy w roku: na początku Wielkiego Postu oraz tuż po rozpoczęciu Adwentu. Mają one charakter zarówno formacyjny, jak i modlitewny. Są już wpisane na stałe do kalendarza ministrantów z naszej parafii.

Albert Tyborowski

Z ksiąg metrykalnych

Do wieczności odszedł

30 stycznia Jerzy Chmielarz z Poznania (l.70)

Bernadetta. Cud w Lourdes

10 lutego br. grono 20 osób uczestniczyło w zorganizowanym przez naszą parafię, wspólnym wyjeździe do kina Apollo na film „Bernadetta. Cud w Lourdes". Premiera filmu w Polsce odbyła się 29 stycznia br., podczas gdy światowa premiera miała miejsce 16 listopada 2011 roku. W Polsce zatem oglądamy ten obraz z blisko pięcioletnim opóźnieniem! Film produkcji francuskiej w reżyserii Jeana Sagolsa przedstawia znaną nam, katolikom historię kanonizowanej Bernadetty Soubirous. Cud objawień zainicjował przeistoczenie się prowincjonalnego miasteczka w miejsce pielgrzymek milionów ludzi. Akcja filmu rozpoczyna się w połowie XIX wieku, a Bernadettę poznajemy jako ubogą i niewykształconą nastolatkę, której życie nieodwracalnie zmienia się w następstwie maryjnych objawień. Dziewczyna stara się sumiennie wypełniać wolę Niepokalanej Dziewicy, jednakże nie znajduje zrozumienia i akceptacji nawet u najbliższych osób. Gdy w sprawę angażuje się Kościół, okazuje się, że ludzi małej wiary nie brakuje nawet w Domu Bożym. Jednakże wielka determinacja dziewczyny i ukochanie Matki Bożej sprawia, że staje się ona silna wobec wszelkich cierpień i przeciwności. Mieszkańcy Lourdes, a stopniowo także cała opinia społeczna Francji, dzielą się na tych, którzy u Bernadetty widzą jedynie obłęd i tych, co pragną zajrzeć w głąb jej serca, by uwierzyć w objawienia. Mała grota na obrzeżach Lourdes i gorąco modląca się, uboga dziewczyna przyciągają coraz liczniejsze tłumy. Niepokalana Maryja porusza serca tych, którzy je otworzyli - szczególnie serca ubogich i chorych pragnących uzdrowienia. Obserwujemy również przemianę postawy wśród ludzi wykształconych - lekarza opiekującego się Bernadettą i dziennikarza przybyłego do miasteczka, by szukać sensacji dla paryskiego pisma.

Przed kinem Apollo

Tematyka obejrzanego filmu pięknie korespondowała z uroczystością Matki Bożej z Lourdes, przypadającą na 12 lutego. Po seansie i wspólnym zdjęciu wykonanym naszej grupie na schodach kina kontynuowaliśmy, w mniejszym już gronie, dyskusje i wymienialiśmy spostrzeżenia poczynione podczas oglądania filmu, którego obejrzenie gorąco polecam.

Magdalena Orczyńska

Warto przeczytać

„Błogosławiona wina". Tak brzmi tytuł historycznej powieści Zofii Kossak-Szczuckiej. Czy takie zestawienie słów nie budzi sprzeciwu? Czyż nie jest to - po prostu - lekko prowokujący oksymoron, tzn. zbitek pojęć o przeciwstawnym, wykluczającym się wzajemnie znaczeniu? Otóż, nie. W tym pozornie sprzecznym z logiką sformułowaniu tkwi głęboki sens, który zainteresowany sarmacką historią Polski czytelnik stopniowo odkrywa i książką ową się zachwyca (tak sądzę).

Zuchwalstwem i grzechem przeciwko Duchowi Świętemu byłoby twierdzenie, że popełniona nieprawość zostaje nagrodzona i każdy grzech spotka się z miłosierdziem Bożym. A jednak ta niezwykła, pasjonująca historia opisana przez Zofię Kossak dowodzi, że w szczególnych okolicznościach, przy dobrej woli i szczerym żalu winowajcy, Pan Bóg nawet z grzechu wyprowadza dobro.

„Błogosławiona wina" przenosi nas do XVII-wiecznej Polski, na Podlasie. Zostajemy zaproszeni do wspaniałej posiadłości księcia Mikołaja Sapiehy, wojewody mińskiego i senatora Rzeczpospolitej. Ale choć domostwo to wręcz olśniewa swym bogactwem, nie ma w nim pokoju i radości. Niegdyś energiczny, wesoły i pomysłowy arystokrata, w momencie kiedy go poznajemy - czyli w 1631 roku - zapada na ciężką chorobę. I nie jest to zwykłe fizyczne niedomaganie, ale tajemnicza słabość duchowa, która Mikołajowi odbiera wszelką chęć życia. Wydaje się, że nie masz już dla niego ratunku, ale nieszczęśnik ten decyduje się skorzystać z ostatniej szansy i podejmuje trud wielomiesięcznej pielgrzymki do Rzymu, gdzie ma nadzieję dostąpić cudu uzdrowienia. I cud się zdarza. Modląc się przed obrazem Madonny Gregoriańskiej, Mikołaj Sapieha odzyskuje zdrowie i duszy, i ciała. Swojej miłości do Najświętszej Panienki i wiary w nadzwyczajne łaski, jakimi słynie tenże obraz, Mikołaj nie chce zachować wyłącznie dla siebie. Pragnie tych łask także dla innych - swoich rodaków z Podlasia. Zwraca się do ówczesnego papieża, Urbana VIII z błaganiem o podarowanie mu (i całej Polsce tym samym) owego cudownego wizerunku, a kiedy ten odmawia, buńczuczny arystokrata z iście kmicicowskim temperamentem, porywa obraz i przywozi go do Kodnia. Papież nakłada na Sapiehę ekskomunikę, ale Matka Boża nie „obraża się" i wkrótce u Jej stóp, w kodeńskim sanktuarium gromadzą się tłumy pielgrzymów, a wielu z nich doświadcza cudu uzdrowienia. Czy zuchwały porywacz ugnie się przed kategorycznym ultimatum Watykanu, który jedynie zwróceniem obrazu warunkuje zniesienie klątwy?

Mistrzowskie pióro Zofii Kossak czyni z tej powieści iście sensacyjną lekturę, którą czyta się z zapartym tchem. Czytelnik śledzi rozterki bohatera, zrazu - być może - oburza się na świętokradczy czyn, ale stopniowo uznaje, że Bóg tak układa koleje wydarzeń, aby wynagrodzić szczere nawrócenie człowieka. Niczym innym bowiem, jak nawróceniem jest duchowa przemiana gwałtownego sarmaty, upartego i pewnego siebie, który cierpi z powodu odłączenia od Kościoła. Wykluczenie to i cierpienie duchowe dodają mu jednak sił do spektakularnego świadectwa wierności Kościołowi katolickiemu, gdy publicznie piętnuje on zamiary króla planującego pójście na kompromis z protestanckimi możnowładcami europejskimi. Ta odważna postawa skutkuje opamiętaniem się króla i zjednuje wdzięczność papieża. Sapieha zostaje zrehabilitowany w oczach Kościoła i całej katolickiej Europy.

Zofia Kossak chciała w swej powieści pokazać, jak pisze w przedmowie do książki, *(...) że w danym wypadku zbrodnia świętokradztwa, zbrodnia kuszenia i przyprawienie bliźniego o śmierć - nie przerodziły się w narzędzie zguby, (...) lecz okazały się błogosławioną zbrodnią, „beatum scelus", szczęśliwą winą. (...) A stało się tak, ponieważ winowajcy okazali dobrą wolę i skruchę w ponoszeniu skutków winy, zaś miłosierdzie Boże dopełniło reszty.*

Książkę „Błogosławiona wina" można określić odmianą powieści historyczno-hagiograficznej. Autorka miesza w niej fakty, historycznie udokumentowane w konkretnych źródłach, z wątkami legendowymi. I może nie najważniejsze staje się tu zbadanie, ile w tej historii jest prawdy, lecz dostrzeżenie przesłania duchowej przemiany człowieka i podjęcie refleksji nad głębią Bożego miłosierdzia.

Język powieści to staropolszczyzna, choć piękna i barwna, może niejednemu czytelnikowi sprawić na początku lektury pewną trudność. Jednak szybko przyzwyczaja się on do tego dawnego stylu i „wsiąka" w atmosferę sarmackiej rzeczywistości. Książka ta ukazuje w plastyczny sposób wielorakie aspekty życia w Polsce XVII wieku: obyczaje, stosunki polityczne i społeczne, realia Watykanu i Kościoła powszechnego w ogóle. Na przykładzie wielkiego przylgnięcia Mikołaja Sapiehy do Najświętszej Panny, powieść Kossak-Szczuckiej uczy nas miłości do Maryi i pokazuje doniosłość kultu Maryjnego.

„Błogosławiona wina" jest idealną lekturą na Wielki Post, wpisując się jednoznacznie w problematykę Bożego Miłosierdzia w roku jemu poświęconym. A obraz Madonny Gregoriańskiej, od miejsca swego obecnego przebywania zwanej Kodeńską, podziwiać można i przed nim cześć Maryi oddawać w sanktuarium kodeńskim, którym opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej.

Bogumiła Szymańska

ZAPOWIEDZI DUSZPASTERSKIE – MARZEC 2016

01.03. (wtorek) Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych
18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną. Po niej adoracja Najśw. Sakramentu.

02.03. (środa) 18.00 – Msza św. z nauką rekolekcyjną. Po niej adoracja Najśw. Sakramentu.
Zakończenie rekolekcji wielkopostnych.

03.03. pierwszy czwartek miesiąca
po Mszy św. kwadrans modlitwy przed Najśw. Sakramentem w intencji uświęcenia kapłanów i o nowe powołania

04.03. pierwszy piątek miesiąca
święto św. Kazimierza królewicza
od 8.30 – odwiedziny chorych z posługą sakramentalną
15.30-17.00 – spowiedź ze szczególnym udziałem dzieci
17.00 – Eucharystia ze szczególnym udziałem dzieci
18.00 – Eucharystia
po Mszy św. droga krzyżowa
19.30 – spowiedź ze szczególnym udziałem młodzieży
20.00 – Msza św. ze szczególnym udziałem młodzieży

05.03. pierwsza sobota miesiąca
nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu NMP:
8.00 – spowiedź
8.30 – różaniec
9.00 – Eucharystia

06.03. (niedziela) po Mszach św. czynna biblioteka parafialna
zebranie członków Wspólnoty Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 8.00
14.45 – koronka do Bożego Miłosierdzia
15.00 – spotkanie ku uczczeniu „Żołnierzy Wyklętych"
16.45 – gorzkie żale
18.00 – Eucharystia ze szczególnym udziałem rodziców dzieci z klas III.
Po Mszy św. katecheza dla rodziców.
20.00 – katecheza dla rodziców dzieci przygotowujących się do Wczesnej Komunii św.

07.03. (poniedziałek) 17.15 – katecheza parafialna dla dzieci z klas I

08.03. (wtorek) całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu
8.00 – Msza św., po niej adoracja (harmonogram s. 27)
18.00 – Msza św. w intencji kobiet
35. rocznica śmierci ks. kan. Zbigniewa Spachacza

09-11.03. rekolekcje szkolne

09.03. (środa) 19.00 – spotkanie Kręgu Biblijnego
19.00 – zebranie Akcji Katolickiej

10.03. (czwartek) adoracja Najśw. Sakramentu w godz. 17.00-18.00 i po Mszy św. – do 20.00

11.03. (piątek) 17.00 – droga krzyżowa z udziałem dzieci
po Eucharystii droga krzyżowa z udziałem młodzieży i dorosłych

13.03. (niedziela) 3. rocznica wyboru papieża Franciszka
16.45 – gorzkie żale
18.00 – Eucharystia ze szczególnym udziałem rodziców dzieci z klas I.
Po Mszy św. katecheza dla rodziców.

14.03. (poniedziałek) 20.00 – katecheza biblijna dla rodziców i kandydatów na chrzestnych

16.03. (środa) 19.00 – zebranie Parafialnego Zespołu Liturgicznego
20.00 – katecheza liturgiczna dla rodziców i kandydatów na chrzestnych

17.03. (czwartek) 18.00 – Msza św. w intencji śp. ks. kan. Zbigniewa Pawlaka – z okazji imienin

18.03. (piątek) 17.00 – droga krzyżowa z udziałem dzieci
po Eucharystii droga krzyżowa z udziałem młodzieży i dorosłych

19.03. (sobota) **uroczystość odpustowa ku czci św. Józefa, Patrona parafii**
9.00 – UROCZYSTA MSZA ŚW. ODPUSTOWA

20.03. Niedziela Palmowa
15.00 – Misterium Męki i Śmierci Chrystusa
18.00 – Eucharystia ze szczególnym udziałem rodziców dzieci z klas II.
Po Mszy św. katecheza dla rodziców.

24.03. Wielki Czwartek
17.00 – odwiedziny chorych przez Nadzwyczajnego Szafarza Komunii św.
ROZPOCZĘCIE TRIDUUM PASCHALNEGO
19.00 – MSZA ŚW. WIECZERZY PAŃSKIEJ. Po Eucharystii całonocna adoracja Pana Jezusa (s. 27)

25.03. **WIELKI PIĄTEK**
7.00 – jutrznia
po jutrzni ciąg dalszy adoracji – do 11.00
15.00 – droga krzyżowa ulicami Kicina
19.00 – liturgia ku czci Męki Pańskiej

26.03. **WIELKA SOBOTA**
7.00 – jutrznia
Całodzienna adoracja Pana Jezusa – do 18.00
Święcenie potraw na stół wielkanocny:
10.00 – Kicin (przy kościele)
11.00 – Kliny (przy krzyżu na dawniejszym cmentarzu)
12.00 – Janikowo (przy krzyżu)
13.00 – Kicin (przy kościele)
14.00 – Kicin (przy kościele)
21.00 – WIGILIA PASCHALNA

27.03. **NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA**
Msze św.: 7.00, 10.00, 12.00, 18.00
KONIEC TRIDUUM PASCHALNEGO

28.03. **Poniedziałek Wielkanocny**
Msze św. według porządku niedzielnego

30.03. **Środa Wielkanocna**
19.30 – zebranie Parafialnej Rady Ekonomicznej

ks. Andrzej Magdziarz

Program całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu w dniu 8 marca

8.00-09.00 – Msza św.
9.00-10.00 – Janikowo
10.00-11.00 – Kicin, Sucha
11.00-12.00 – Kicin, Wodna
12.00-13.00 – Kicin, Nowe Osiedle
13.00-14.00 – Kicin, Kościelna, Swarzędzka
14.00-15.00 – Kicin, Fabryczna
15.00-16.00 – Kicin, Poznańska
16.00-17.00 – Kliny
17.00-17.45 – mieszkańcy pozostałych ulic oraz osoby, które nie mogły wcześniej uczestniczyć w adoracji

HARMONOGRAMY ADORACJI PANA JEZUSA

I. Z WIELKIEGO CZWARTKU NA WIELKI PIĄTEK – 24/25.03.2016

WIELKI CZWARTEK, 24.03.

21.00-22.00	Kliny: Cicha, Na Skraju Puszczy, Trakt, Urocza
22.00-23.00	Kliny: Poznańska
23.00-24.00	Kicin: Nowe Osiedle, Spokojna, Liliowa, Różana

WIELKI PIĄTEK, 25.03.

00.00-01.00	Kicin: Fabryczna, Okrężna, Zakątek
01.00-02.00	Kicin: Poznańska – numery parzyste
02.00-03.00	Kicin: Kościelna, Swarzędzka
03.00-04.00	Kicin: Daglezjowa, Berberysowa, Widok, Sosnowa, Pod Lasem, Poznańska – numery nieparzyste
04.00-05.00	Kicin: Cyprysowa, Lawendowa, Prosta, Strumykowa, Szkolna, Wichrowa
05.00-06.00	Kicin: Jonschera, Zacisze, Chabrowa, Makowa, Wrzosowa
06.00-07.00	Kicin: Wodna, Wiejska, Gwarna
07.00	JUTRZNIA; Łanowa, Rolna, Żniwna, Zbożowa
08.00-09.00	Kicin: Działkowa, Rzemieślnicza, Sucha
09.00-10.00	Janikowo: Cicha, Ogrodnicza, Podgórna, Turystyczna
10.00-11.00	Janikowo: Asfaltowa, Leśna, Mała, Spadzista, Swarzędzka

II. WIELKA SOBOTA, 26.03.

07.00	JUTRZNIA
08.00-09.00	Wspólnota Różańca Rodziców za Dzieci
09.00-10.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża I
10.00-11.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża II
11.00-12.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża III
12.00-13.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża IV
13.00-14.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża V
14.00-15.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża VI (męska) i VII (klińska)
15.00-16.00	Wspólnota Żywego Różańca – Róża VIII
16.00-16.30	Eucharystyczny Ruch Młodych
16.30-17.00	Ministranci
17.00-18.00	Parafialne Rady – Duszpasterska i Ekonomiczna

Obiektywnie

1-2. Dzień Chorych 11 II fot. H.B.,
3-4. ERM 13 II fot. archiwum red.,
5. Gorzkie żale podczas których kazania pasyjne głosi ks. Łukasz Kędzierski 2 1II fot. R.S.,
6. Spotkanie z Asyryjczykiem Michaelem Abadalli 12 II fot. R.S.,
7. Środa Popielcowa 10 II fot. M.O.